

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 100.

W Poniedziałek dnia 2. Maja.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Kwietnia.

N. Pan Ministra Stanu Hrabie Alvensleben na żądanie jego od przewodniczenia Ministerstwu skarbu z dn. 4. Maja r. b. uwolnić, i mu część bezpośrednich rozpraw w ogólnych sprawach sejmowych powierzyć; zaś dotychczasowego Naczelnego Prezesa, Rzeczywistego Tajnego Radcę Bodelschwing, Ministrem Stanu mianować i onemu kierunek Ministerjum skarbu od wspomnianego powyżej terminu poruczyć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 26. Kwietnia.

N. Cesarz Jmć, przy podpisaniu nowej Ustawy dla szpitali cywilnych i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie, raczył Najlaskawiej oświadczyć Najwyższe Swe zadowolenie Radcy Stanu Nadzwyczajnemu, Lubowidzkiemu, za pełnienie od tak dawnego czasu, z zadowoleniem Rządu, powierzonych mu obowiązków Prezesa Rady Główniej Opiekuńczej; — oraz Radcy Stanu Czetyrkinowi, Głównemu Inspektorowi służby zdrowia w Królestwie, za prace jego przy

ułożeniu projektów do Ustawy o Głównym Zarządzie Szpitali, oraz Ustawy dla pomienionych szpitali poniesione.

G a l i c y a.

Z Stanisławowa. — Dnia 4. Kwietnia b. r. grono urzędników Ces. Król. Sądu Szlacheckiego Stanisławskiego, obchodziło uroczyste dzień, który nie tylko dla samego miasta Stanisławowa i całego obwodu, ale nawet dla całej Galicyi przedstawiał rzadkiej uroczystości zdarzenie. Był to świetny obchód chlubnie ukończonej pięćdziesięcioletniej służby krajowej J. Wielmożnego de Ostrow Dominika Drdackiego, Prezesa Ces. Kr. Sądu Szlacheckiego Stanisławowskiego, kawalera Stanu rycerskiego, męża odznaczającego się szlachetnością, i najwierniejszym przywiązaniem ku najdosłójniejszemu panującemu domowi Najjaśniejszego Monarchy.

R o s s y a.

Celem uchylenia wielu szkodliwych skutków, jakieby z powodu mianowania nieumiejętnych osób naczelnikami w guberniach wyniknąć mogły, przedłożył najuniższej minister spraw wewnętrznych Cesarzowi Jmci, iż bardzo potrzebną rzeczą jest, aby zgłaszający się do urzędów kandydaci przed mianowaniem swoim z nowymi powinnościami

swego powołania się obeznali. W skutek tego J. C. K. Mość rozkazał: 1) Kandydaci ubiegający się o posady gubernatorów, mają przed mianowaniem obeznać się z gubernią, której życzą sobie zająć się administracją, a przedewszystkiem obeznać się mają z tokiem spraw swoich władz głównych odpowiednio do przepisów, które w tej mierze w pierwszym kodexie państwa, o organizacyi ministerów są zawarte. 2) Takieżże samęj powinności poddać się mają gubernatorowie wojskowi. Przed rzeczywistém potwierdzeniem mają oni wraz z gubernatorami cywilnymi tylko jako zastępcy piastować te posady, i tylko wtedy na takowych potwierdzeni będą, gdy do piastowania ich zdatnymi się okażą. Upřednio policzyć ich należy jako kandydatów na te posady wraz z cywilnymi gubernatorami do ministerstwa spraw wewnętrznych. Dla usposobienia się tymczasem do przynależących dla nich urzędów, starać się mają poznać dokładnie wewnętrzny stan guberniów. — Ministerjum dóbr koronnych zajmuje się ciągle przesiedleniem do swego sądownictwa należących włościan koronnych z guberniów mocno zaludnionych w prowincye południowe, które podostatkiem gruntu do uprawy mają. Tym sposobem przesiedlono temi dniami kilkaset osób w prowincyę kaukaską, i w powiat Pietygorski, jako siedlisko wód mineralnych. Wezwano władze i osoby prywatne, aby wychodzącym tym wszelką pomoc w drodze dawały.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Kwietnia.

Wczoraj przyjęty został Pan Tocqueville, autor Demokracji w Ameryce na członka akademii francuzkiej. Uroczystość ta zwała mnóstwo słuchaczy, zwłaszcza że wiadano, iż Hrabia Molé na mowę nowo obranego odpowie, a tak bardzo zajmującej walki między dwoma przeciwnemi sobie zasadami politycznemi spodziewano się. Królestwo Belgijczyków zaszczyliło posiedzenie to swoją obecnością. Obie miane mowy narobiły wielkiej wrzawy.

Co się wypadku nowych wyborów dotyczy, opozycja bynajmniej się pod względem tegoż nie ludzi, owszem głośno wyznaje, albo przynajmniej w skrytości, że mało nader ma wi doków na pozyskanie głosu obiorców. Następna Izba składać się będzie z mocnej i stałej większości ministeryalnej, jest to we wszystkich sferach politycznego życia przeważającym zdaniem, któreby się wtedy chyba kłamliwem okazało, gdyby się aż do rozpozeczenia czynności obiorczych ważne jeszcze okoliczności wyda-

rzyć miały, któreby charakter panującego zdania głównie zmieniły. Ale w tém najmniej-szego nie ma prawdopodobieństwa. Jedynem jeszcze w zawieszaniu będącym pytaniem politycznym, mocno opinią ludu obchodzącym, jest pytanie dotyczące się wzajemnego przetrzysania okrętów. Gdyby rząd miał takowe w przeciwnym zupełnie żywemu uczuciu opinii publicznej duchu rozstrzygnąć, zniechęcenie ztąd wynikłe mogłoby zaprawdę wielkie za sobą pociągnąć skutki. Ale trudno przypuścić, aby rząd w tym punkcie chciał się sprzeciwiać tak mocno objawionej woli narodu, albo przynajmniej uprzedzeniu narodowemu. Utrzymanie dotychczasowych układów względem zobopólnego przetrzysania okrętów jest wszystkiem czego się dyplomacya zagraniczna po nim spodziewać i od niego oczekiwać może, a nawet i to zadanie nie łatwem będzie dla gabinetu tuileryjskiego, gdy o prawnej ważności traktatów z 1831, i 1833. roku powątpiewać zaczynają; trudno zaś będzie wzniecone wątpliwości zbić zupełnie, a przeciwnicy prawa wzajemnego przetrzysania okrętów potężną przez to broń pozyskają. I w istocie traktaty owe mocno ustawy francuzkie o handlu niewolnikami modyfikują, a brak potwierdzenia ich przez Izby francuzkie okazuje się być powodem do unieważnienia tychże, i tylko utrzymanie ich przez 10letni zakres czasu bez najmniejszego sporu możnaby za gatunek przedawnienia poczytać.

Wczoraj po południu około godziny 6 nadeszła do Ministerjum z Tuluzy wiadomość telegraficzna o śmierci Marszałka Clauzela. Przebywał on od niejakiego czasu w dobrach swoich w południowej Francyi, był słabowity i z tej przyczyny na posiedzeniach Izby znajdować się nie mógł. Nadeszła wczoraj tak szybko depesza telegraficzna w skutek bardzo pogodnego nieba. Marszałek Clauzel umarł dnia 21go po południu około godziny 4tej, a w 2 godziny później już Marszałek Doult z wiadomością tą do Tuileryów pospieszył. Marszałek Clauzel przeżył sześćdziesiąt kilka lat. Prawo z d. 4. Sierpnia 1839. stanowi, że armia francuzka w czasie pokoju tylko 6 Marszałków liczyć może, w czasie wojny zaś 12. Przecież już d. 21. Października 1840. za Ministerjum Thiersa wbrew prawu temu postąpiono, wynosząc Sebastianiego na godność Marszałka. Po śmierci 2 Marszałków już tylko armia 7 weteranów tego stópnia posiada. Dla Generała Bugeauda otworzyły się teraz widoki zostania wkrótce Marszałkiem.

Tutejsze poselstwo austryackie otrzymało w tych dniach pewne wiadomości z Wiednia, że na urlopie zostający Poseł Hrabia Antoni

Appony w Czerwcu tutaj powróci. — Bawia-
cy tu w nadzwyczajnym poleceniu W. X. Me-
klembursko-Schweryński Tajny Radzca Schak,
pełniący od wielu lat obowiązki deputowane-
go meklemburskiego w Frankforcie, na po-
czątku przyszłego miesiąca do Niemiec po-
wraca. Śmierć bogatego hiszpańskiego kapi-
talisty Aguady wielkie tu zrobiła wrażenie.
Wczorajszy Monitor paryski błędnie po-
zostały po nim majątek na 56 milionów frank.
podaje. Sądzymy, że na 45 milionów podać
go można. Zbioru sztuk, zgromadzonego
przez niego z wielkim nakładem rodzina jego
nie sprzedaje. Najstarszy syn Pana Aguady
znajdował się dawniej przy poselstwie fran-
cuzkiem w Wiedniu, a obecnie jest w Wie-
dniu.

(Kuryer francuzki.) — Z bardzo pewnego
źródła dochodzi nas nader ważna wiadomość.
Rząd rossyjski zawiadomił poufnie rząd Sta-
nów Zjednoczonych, iż żadnych nieszczydli-
wych zabiegów w celu zapobieżenia temu, aby od-
roczenie zażądane z strony Francji do rati-
fikowania traktatu względem przetrząsania
okrętów, w niczem politycznych stosunków
między mocarstwami nie zmieniło; Cesarz
zwraca uwagę Stanów Zjednoczonych, aby
za nadto na odwołanie tę nie liczyły, jakiego-
kolwiek bądź postępowania względem Anglii
przestrzegać zamyślają. Zawiadomienie tako-
we jest bardzo ważne. Pomijawszy jego dy-
plomatyczną formę, tyle ono znaczy, że
mocarstwa na czystą i prostą ratyfikacją pod-
pisanego d. 12. Grudnia 1841. traktatu liczą, i
że się Pan Guizot do téjże zobowiązał. Ce-
sarz napomyka rządowi amerykańskiemu, aby
swego oporu przeciw prawu przetrząsania
zadaleko nie posuwał, gdy w tym razie na za-
danej pomocy z Eurpy liczyć nie może. (Nie po-
trzebujemy tu zwracać uwagi publiczności,
że takie poufne zawiadomienie Cesarzkie, po-
wierzone Kuryerowi francuzkiemu, a przez
tegoż całemu objawione światu, jest bardzo
do prawdy niepodobne.)

Depesza telegraficzna.

Expedycya telegrafów w Kolonii do dyre-
ktora telegrafów w Belinie: Kolonia, dnia
27. Kwietnia wieczorem:

„Paryż, d. 25. Kwietnia. — Dzisiaj w połu-
dnie Minister skarbu Humann apoplexyą
tknięty umarł; choroba śmierci jego niepo-
przedzała.“

Z Paryża, dnia 23. Kwietnia.

Zdaje się teraz rzeczą pewną, że Xiążę Ne-
mours z powodu bliższego rozwiązania mał-
żonki swojej w tym roku Algieru nie zwiędzi-
dzi. Xiążę Aumale wszelako d. 2 albo 3 m.
p. wedle pogłoski do Afryki się puści, aby

tam w wielkiej wyprawie przeciw Abdel Ka-
derowi udział mieć.

O mniemaniej nocie rządu Rossyjskiego do
Prezydenta Stanów Zjednocz. Ameryki, podług
której Francya tylko »odroczenia« ratyfikacji
traktatu względem przegładania okrętów żądać
miała, prassa oppozycyjna dużo narobiła ha-
łasu. Konstytucjonista, jakkolwiek praw-
dziwości téj noty nie bezwarunkowo wiare
daje, korzysta jednak z téj sposobności, aby
powstawać na »znaną słabość« gabinetu, któ-
ra sama tylko dyplomacyę obcą spowodować
mogła do tłumaczenia się w taki sposób, jako
też do powtórzenia twiedzenia, iż po Panu Gui-
zot bynajmniej tyle nie spodziewa się stałości,
aby odrzucił traktat jego dziełem będący (jak-
by cofnięcie tego, czegośmy sami chcieli, świe-
tynym było stałości dowodem!), że wszelako
nigdy takiej większości ani przy wyborach,
ani w parlamencie nie będzie, któraby takow-
emu poświęceniu korzyści i praw Francyi
sankeji swé, udzieliła, kiedy przeciwnie nie
o to chodzi, czy traktat z r. 1841. ma być rati-
fikowany, lecz czy traktaty z lat 1830. i 1831.
nie mają być zmiesione. National, który
naturalnie w prawdziwość owéj noty ślepo
wierzy, wyprowadza stąd ten wniosek; że
koalicya wielkich mocarstw, a mianowicie
Rossya z największą pogardą gabinet francu-
zki i Francję całą traktują, jednakże niczego
się bardziej nie lękają, jak połączenia się Fran-
cyi z Stanami Zjednoczonymi. Że Rossya
w tym przypadku na korzyść rywalki (Anglii)
działa, którą by z całego serca rada w powie-
trze wysadziła, pochodziło to stąd, że wię-
kszą jeszcze pała nienawiścią ku demokracji
francuskiej! O ochocie Pana Guizota do rati-
fikowania, ale też o niemożności tego podzie-
la on (National) to samo zdanie, co Kon-
stytucjonista; sądzi więc, iż Stany Zjednoczone
w téj mierze uspokoić powinien, równie jak
i po nich się spodziewa, że się przez żadne
noty dyplomatyczne w pole wywieść nie da-
dzą, i że nigdy na to nie zezwolą, żeby An-
gilia matków ich lowiła, jak francuzkich
matków okrętu Senegambie schwytała. Po-
nieważ Anglia okolicznościami nagłona plan
swój dawniejszy popiera, zasadzający się na
tém, aby Amerykę na korzyść Indyi Wscho-
dnych uczynić nieplodną (steriliser), Ameryka
więc wrogom swoim dzielnie czoło stawieć
musi. (Podług najnowszego tłumaczenia Kon-
stytucjonisty stan sprawy téj w krótkości
następujący: Baron Brunno Panu Everet
w nocie oświadczył, że Ameryka przy sporze
swoim przeciw prawu przegładania na Rossyą
liczyć nie może, w rzeczy samej rząd francu-
zki w pytaniu tém z 4 mocarstwami zupełnie

się zgadza, że wszelako przy spełnieniu słowa z wewnątrz trudem walczyć musi.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby niższej większością 155 głosów przeciw 76 głosom powtórne odczytanie bilu dotyczącego podatku od dochodu uchwalono.

Pierwszy do Indji Wschodnich z wojskiem wysłany okręt nad brzegami Anglii niedaleko Dungeness rozbił się, gdzie szczątki jego (tak nazwany wrak) jeszcze leżą. Osada ocalała za pomocą dwóch prędko przybyłych parostatków. Sun czyni przy tej sposobności zarzut rządowi, że przy najmowaniu okrętów dla przewiezienia wojska i zbrojniców zawsze tylko na taniść wzgląd ma, nie zważając na to, azali okręt, kapitan i matkowie do służby istotnie zdolni. Ztąd to pochodzi, że właśnie te okręty nierównie częściej przygodom wielkim ulegają, niż inne, i że ani roku nie minie bez znacznej straty w ludziach.

Sir Benjamin d'Urban, który zająć ma miejsce mianowanego w roku 1830. Naczelnego wodza wojsk w Indyach, ale przez terazniejszych ministrów odwołanego, Generała Sir Jasper Nicholls, rozpoczął służbę wojskową 1793. r. jako Kornet w 2gim pułku gwardyi dragonów, jako Porucznik towarzyszył wyprawie Sir Ralph'a Abercromby do Indji Zachod., r. 1803. został Intendentem w Szkole wojennej w Marlow, 1805, jako Podpułkownik odbył kampanię pod Lordem Cerhcart, 1808. jako Adjutant Głnego Kwatermistrza Sir D. Baird, udał się z nim do Hiszpanii, służył w korpusie Wilsona w Kastylii, a r. 1812. mianowany został Głnym Kwatermistrem armii portugalskiej, 1819. posunięty był na Generał-Majora, a 1837. na Generała-Porucznika; 1839. otrzymał dowództwo 51go pułku piechoty i jest teraz dowódcą wojska na przylądku Dobrej Nadziei, dokąd już przesłano mu depesze, rozkazujące mu udać się bezzwłocznie do Indji. Posiada on kilka orderów i dekoracji wojskowych za służbę pod Busaco, Albuera, Badajoz, Salamanką, Wittoryą, Nivelle, Nive i Tuluzą.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 16. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem o 7. przybył tu Infant Don Francisco de Paula z małżonką i młodszymi dziećmi swemi. Obadwaj starsi synowie są jeszcze za granicą. Generał-Kapitan Madrytu i pierwszy Alcalde wyjechawszy na spotkanie jego przemówili doń w wyrazach nader pańtryotycznych; Infant zaręczał im, że

wolność, konstytucya i rządy Espartery nie mają lepszego przyjaciela od niego. Zaproszenia na śniadanie Generał-Kapitan nie przyjął. Pobyt Infanta tutaj nie długo potrwa. Mięszka w domu prywatnym na oddalonej ulicy. Pod względem ceremonii, jakie między nim i Regentem zachodzić mają, długie toczyły się układy. Członkowie rodziny Królewskiej do wszystkich Hiszpanów, jak wiadomo, bez wyjątku mówią: »ty.« Ale Regent żądał, żeby Infant w rozmowie z nim przydomek »Wysokość« mu dawał, a ponieważ na to przystać nie chciano, rzecz więc nareszcie na tém stała, że sobie obaj wzajemnie potykiwać mają; tak więc Regent i z tej walki zwycięzko wyszedł.

N i e m c y.

Z Lipska, dnia 26. Kwietnia.

(Lip. Gaz. powsz.)—Upłyniony tydzień właściwego jarmarku obejmował tylko interessa Polaków. Nowa rossyjska taryfa celna sprawiła, że żydzi rossyjscy nie już tu prawie kupować nie mogą. Jest ona tak urządzona, że wszystko niemal ulega zakazowi. Przy wielu artykułach zakaz wyraźnie objawiony; inne ulegają cło, równającemu się zakazowi; u innych cło zależy od tego, czy je morzem, czy lądem sprowadzają, w pierwszym razie cło ogromne, w drugim bardzo niskie ustanowiono. Ostatnie złagodzenie przecież znika także zważając, że się tylko żelaza i innych ciężkich towarów dotyczy, których na osi tak daleko prawie przeprowadzać nie podobno. Przy artykułach nakoniec, których cło dozwalałoby przewozu, tyle jest wyjątków, różnic i dwuznaczności, że komory celne dowolnie towary takowe przepuszczają, albo je całkiem oddalają i podług upodobania kupcom dokuczają mogą. I tak np. przezroczyłość, półprzezroczyłość i nieprzezroczyłość wielką w taryfie grają rolę i znacznie na cło wpływają. Wiele także znaczy różnica szerokości na 1 cal lub $\frac{1}{4}$ cala. Jestto istotnie uwagi godny dokument, jakiego sobie tylko zwolennicy systematu opiekuńczego, którzy się podobnie, jak ta taryfa, o konsumentów nie pytają, życzyć mogą. Nasz jarmark naturalnie cierpi na środku takim.

I n d y e W s c h o d n i e.

Z Bombaju, dnia 1. Marca.

Angielski oficer od dragonii, będący w pochodzie z Kurnaul do Afghanistanu, pisał następujące listy z obozu i z Ludianah nad Sud-letsch:

»Z obozu, d. 7. Lutego. Dnia 28. Stycznia w 601 ludzi i 703 koni wyruszywszy z Kurnaul, obecnie o dwa dni drogi oddaleni jesteśmy od Ludiahny. W Firozpur tworzą woj-

sko, chociaż przed przybyciem nowego Generalnego Gubernatora nic ważnego nie nastąpi. Donoszą nam, że owe 15 do Kabulu sprowadzonych dam z korpusu Elphinstona przez agenta kupca jednego w Delhi za 10.000 rupii wykupione zostały. Oprócz Dra Brydon, w istocie z owego nieszczęśliwego korpusu jeden tylko kawalerzysta i dwóch oficerów, którzy znakomitego krajowca przekupili, aby ich przez góry przeprowadził, do Dschellalabadu powróciło.»

»Ludianah, dn. 9 Lutego. Generał Thackwell dzisiaj u nas stanął. Przywozi wojownicze nowiny; wojska nowe nadchodzą, między innymi też pułk 31., liczący 1000 żołnierza. Pociągniemy zapewne w pomoc Generalowi Sale do Dschellalabad. Wąwozy Keiber między Peschauer i Dschellalabad są w posiadaniu nieprzyjaciół. Brygadę Pułkownika Wilda ze stratą przeszło 400 zabitych i ranionych odparto.»

»Ludianah, dn. 10. Lutego. Otrzymaliśmy rozkaz, abysiny jak najprędzej naprzód poszli, i d. 20. pod Firozpur przez rzekę Sutledsch się przeprawili. Cała armia zgromadzi się w Peschauer; kto nią dowodzić będzie, dotychczas tajemnicą. Będzie to przynajmniej dwuletnia wyprawa, a my, lekka jazda, dość będziemy mieli do czynienia, kiedy miejscowość w wielkich massach działać nam nie pozwala. Największe trudności sprawiać nam będzie wyżywienie koni. Zresztą chcąc Afghanistan znów zdobyć, trzeba nam przynajmniej 30 tysięcy wojska.»

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z ciągłego podnoszenia się w ostatnich latach ceny dóbr można częściej wnosić o zbiegu bardzo pomyślnych okoliczności dla rolnictwa, częściej także o coraz większej chęci nabywania posiadłości gruntowych z powodu zmniejszonej stopy procentowej od kapitałów. Jak znacznie się zaś cena dóbr podniosła, z tego się np. okazuje, że majątność szlachecka w powiecie Odolanowskim, nabyta przed 8 laty za 13,000 Tal., teraz znowu za 35,000 Tal. sprzedaną została. Podobnych przykładów wieleby jeszcze przytoczyć można. Przypięm jednakże w części i na zaprowadzenie lepszego gospodarstwa względnie mieć należy. — Pomiędzy większemi, postępowymi w kulturze odznaczającymi się gospodarstwami, umieścić także należy majątność Górską w powiecie Pleszewskim. Własciciele jej Pan Baron Hertefeld i Pan Nadradzca Ziemiański Mollard, żadnych nie szczędzą nakładów na coraz większe podnoszenie przemysłu

rolniczego. Teraz zajmują się zaprowadzeniem irygacji łąk, i aby przysłać uprawę łąk także na innych miejscach łatwiej skutecznie oświadczyli gotowość swoje zatrudniania u siebie dwóch zdatnych robotników z wsijskich bliższych powiatów tutejszej prowincyi od d. 1. Kwietnia b. r. za dzienną zapłatę na osobę po 5 sgr. i następczenia im tym sposobem sposobności do obeznania się z tem rodzajem zatrudnienia i do pracowania później gdzie indziej około podobnych zakładów. W téjże samiej majątności przygotowują teraz budowę pompy wodnej, wiatrem pędzonej, mającej być użytej do osuszenia błót.

Z Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 11. i obejmuje: 1) O marglowaniu roli. 2) Zachęcenie do lepszego uchożenia łąk (dokończenie). 3) Nowy sposób leczenia bydła na pyski i racice. 4) Uwagi Przemyslanina nad gorzelniami (dokończenie). 5) Korrespondencya.

Ogromny dzwon przy kościele tutejszych OO. Bernardynów, z wielkości swój pierwsze miejsce po dzwonie w Wołoskiej Cerkwi we Lwowie zajmujący, pękł jeszcze w roku 1812. i stracił wiele na swój dzwięczności. Teraz dopiero za gorliwem staraniem Przełożonego tegoż klasztoru O. Jana Kantego Rutowskiego został świeżo przelany d. 2. Stycznia r. b. w Bóbrce, przez Jana Jaroszewskiego. Z napisu na tym dzwonie przekonywamy się, iż tenże był już raz przelany, a to w r. 1769. przez Teodora Polańskiego. Dzisiaj waży on 4285 funtów, a samo serce 300 funtów; — zaleca się pięknym kształtem i dzwięcznym głosem. Nosi imię błogosławionego Jana z Dukli, niegdyś braciszka w lwowskim klasztorze Bernardynów. Powierzchnia jego ozdobiona jest stosownymi napisami biblijnymi i wyobrażeniami śś. patronów. Uroczyste poświęcenie tego dzwoonu przez Jego Excelencyę Arcybiskupa odbyło się dnia 18go Kwietnia r. b.

Pałac Doży w Wenecyi. — Najważniejszym gmachem w Wenecyi jest bezsprzecznie pałac Doży, nietylko jako największy i najpiękniejszy, ale nawet dla wielu pamiątek widzenia godny. Przez przeciąg kilku set lat był on rezydencyą najpierwszego rządzcy, i środkowym punktem weneckiej machiny państwa. Wewnątrz tych murów obracały się te sztuczne koła, które tak ważny wpływ na historyczny tok stosunków południowej Europy wywierały; z łąd wychodziły wielkie czyny tego morskiego państwa, które jak wniosło pienia minionych wieków nad czas się unosząc, na okresy go dzieli i na wieko-

pomną liczbę lat wskazują. Z każdego kąta i za każdym krokiem przychoǳnia, występuje Klio i grzmi w puzan o dziełach wielkich. Na czole tego pałacu wyczytasz wszystko, co się w jego łonie ukrywa; gmach ten wznosi się w ponuręj powadze przy cichęj, rozkosznej *Piazecie*. Obadwa dolne oddziały na dwóch wyższych oparte (z których się główna fasada składa), formują dwa rzędy kolumn, za którymi są szerokie kurytarze. Na samym środku fasady jest obraz Maryi Panny; zdaje się on być dla tego umieszczony w tém miejscu, by pojednać styl maurytański z chrześcijańskim. Wreszcie gruby zacień w obudwu otwartych kurytarzach, do których się przecież jasne promienie światła przedzierają, okazuje już zewnątrz, jaki stosunek zachodzi między tém, co tajemnicze, a tém co pewne, czysto historyczne i jak słońce jasne. — Wzór do tego gmachu znaleźli Wenecyanie bez wątpienia na Wschodzie; przywieźli go do ojczyzny, jako znak zwycięstw, jako pomnik onych sławnych czasów, w których się Krzyżacy na weneckich okrętach przez morze przeprawiali. Byłyto zaiste chlubne czasy, dla Wenecyi niezmiernie ważne! — Wszedłszy główną bramą pałacu doży na obszerny dziedziniec, zaraz spostrzeżesz zupełnie inną architekturę. Są tam także kolumny i otwarte kurytarze, ale słupy są wyższe i smuklejsze, a łuki zaokrąglone; wszędzie widzisz styl lekszy, powabniejszy, bardziej do poludniowo-europejskiego zbliżony. Po prawej ręce prowadzą wschody; sąto jedne z tych szerokich, wygodnych wschodów marmurowych, jakie często we Włoszech napotkać można i które tam wschodami olbrzymiemi zowią. Na najwyższym ich stopniu przedstawiano ludowi obranych dożów i wkładano na nich kapelusz książęcy. — Wszedłszy na te olbrzymie wschody i udawszy się szeroką galerią po prawej ręce, spostrzeżesz zaraz po lewej stronie inne wschody, które dla grubo pozlacanego sklepienia, złotými nazwano. Te wschody prowadzą na górne piętro gmachu. Tu jest jedna z najslawniejszych sal, to jest sala biblijoteczna, gdzie za czasów rzeczy polspolitej wielka rada się zgromadzała. Ujrzyz tam na wszystkich czterech ścianach umieszczone jeden obok drugiego wizerunki dożów weneckich, niektórzy z nich mają dziełne rysy twarzy, w zmarszczkach czoła swego zdają się ukrywać wielkie plany, przyjemne oblicze, na którego widok razemby z Learem powiedzieć można: „Jako, i ta szlachetna, szronem ubielona głowa, wzruszyć się nie zdołała!« Zaiste, arystokracja wenecka nie znała litości. Doża musiał dźwigać ciężar kłatwy za wszystkie

krwawe czyny, których w ciemną noc dokonano! Pomiędzy wizerunkami wiszą także inne malowidła, przedstawiające najważniejsze wypadki z dziejów weneckich, przez najpięrszych mistrzów weneckiej szkoły malowane. Jeden z nich zwrócił najszczególniej moję uwagę, byłto wielki obraz pęzła Zukkarego, przedstawiający zejście się Papieża Alexandra III. z Fryderykiem Barbarossą w Wenecyi. Drugi przedmiot zwrócił także w wysokim stopniu moję uwagę. Wszedłszy na złote wschody, ujrzyz po prawej ręce mały otwór w murze, który aż do komnaty wchodzi, jest to tak zwana lwnia paszczęka, przeznaczona do przyjmowania tajemnych zaskarżeń, które potém inkwizycya państwa rozpoznawała. Zważywszy zniedołężenie, w którym arystokracja wenecka od osmnastego wieku zostawała, i pomnąc oraz: że bojaźń zawsze z słabością jest połączona, łatwo sobie wyobrazić można, do jak okropnych skutków takowe skryte oskarżenia nieraz doprowadzić musiały!

Nowa poruszająca siła przez ciśnienie powietrza. — W dzienniku Toulonnais czytamy: „Pan Lewiński, jeden z zamieszkałych w Francyi Polaków, wykona za dni kilka próbę atmosferyczną machiną na małym statku, który Admirał Baudin dał mu pod rozrządzenie. Mamy przed sobą świadectwo portowego Kapitana w Marsylii, Pana Durbar, który twierdzi, że P. Lewiński zeszłego roku zrobioną z drzewa machiną odbywał próbę na płytkiej łodzi, którą podczas wielkiej wysokości morza z marsylskiego portu szybkością trzech do czterech węzłów na godzinę płynął, i aż do czwartego znaku kotwicy podprowadził. Przed dwoma laty wykonywał on też samą próbę na rzece Tyber przed Rzymem, przez co zwrócił na siebie uwagę angielskiego konsularnego agenta, który go namawiał, by wynalazek ten angielskiemu rządowi objawił. Gdy rzeczony agent doniósł o tém do Londynu, Admiralicja tamtejsza wezwała Pana Lewińskiego do Anglii, zapewniając mu z swojej strony opiekę i wsparcie, na co jednak tenże nie przystał, życząc sobie upowszechnić wprzody ten wynalazek w kraju, który dla niego stał się drugą ojczyzną.

Perły Pani S. — Hrabina St. przyjechała do teatru, by widzieć Pannę Rachel grającą. Po skończonej sztuce, zamyśliła pojechać na bal do Hrabiny Demidow, lecz zarzucając na siebie płaszcz soboli, spostrzegła, że jedwabny sznureczek z perłami, który na szyi miała, rozzerwał się, i wszystkie perły na podłogę się rozsypały. Będące przy niej osoby, którym wiadomo było, że naszyjnik Hrabiny kosztował dwakroć sto tysięcy franków, i że każda

pojedyncza perła 500 fr. wartości miała, zmieszaly się bardzo tym przypadkiem i poszaly czémprędzej po światło dla pozbierania pereł, aby ich nie podeptać. Lecz Hrabina wychodząc całkiem obojętnie z łoży, rzekła: »Pozostawmy tę fraszkę, nie warto pracy, aby się po nią schylać.« — Jednakże nadzorca teatru pokazał naza utrż zerwać podłogę w łoży, pozbierano wszystkie perły i odesłano Hrabinie.

Pan Lezeret de la Maurinie, podług wiadomości z pewnego źródła, wynalazł skuteczny środek oddalenia na zawsze much, komarów, i baków, które zwykle w lecie koniom się naprzykrzają. Każę on z liści włoskiego orzecha zrobić odwar, i obmyć nim konie po całym ciecie. Sposobu tego używano zesłtego lata w wielu angielskich i francuzkich stadnich, i przekonano się, że jest niezawodny.

OBWIESZCZENIE.

Uznane na rok bieżący potrzebnymi i z strony wyższej władzy zarządzone zmiany w taxie niektórych leków nabierają mocy od wyjścia na widok publiczny tego obwieszczenia. Wykazu tych zmian przesłaliśmy dziś po exemplarzu każdemu Fizykowi powiatowemu w Departamencie, a można go także dostać w cenie 1 sgr. u Pana Nadregistratora Kujawy w Poznaniu, w księgarni Schultza w Berlinie i we wszystkich księgarniach Monarchii.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1842.

Królewska Regencya. I.

Dwoje młodych artystów, Augusta Geisthardt i Hugo Siebeneichen, z Polski, w przejeździe do Berlina, będą mieli zaszczyt dać koncert wokalny i instrumentalny w tutejszym teatrze, to jest: w poniedziałek dnia 2. Maja 1842. roku.

Potwierdzając doniesienie w Gazecie Poznańskiej za rok zeszyły, iż drukarnia pod moim nazwiskiem znana, nazwę swą zmieniła, donoszę niniejszém, iż założyłem tu w Poznaniu drukarnię nową pod nazwiskiem

Drukarnia W. Stefańskiego.

Przy urządzeniu téjże szczególnież uważałem na to, by lepiej niż dotąd u nas drukować.

Przyjmuję do druku po cenach umiarkowanych wszelkie rękopisma, a wedle okoliczności i na własny koszt, roboty tabellaryczne i drobniagowce.

Bióro moje jest w Bazarze.

Poznań, dnia 19. Marca 1842.

O ćwierć mili od Poznania, w Sołaczcu, położony młyn wodny, z łakami, ogrodami i 3½

hubami roli, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąć można u właściciela tegoż, Rymarkiewicza, w Poznaniu na St. Marcynie pod Nrem 3.

Skład stroi pod moim imieniem znany, méj siostrze A. Stefańskiej ustąpiłam. — Dziękując osobom, swém zaufaniem mię zaszczycającym za okazane mi względy, proszę o łaskawe zlanie takowych na moję następczynię.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1842.

P. Stefańska.

Z odwołaniem się do powyższego obwieszczenia mam honor donieść niniejszém, iż Skład stroi méj siostry odtąd na własny rachunek, pod nazwą:

A. STEFAŃSKA

prowadzić będę.

Staraniem moim będzie, jak największą akuratnością co do danych mi poleceń, zapasami najrychlejszych i najgustowniejszych mód damskich zyskać zaufanie szanownej Publiczności i ośmielam się w tym celu polecić obecnie kapelusze damskie słomkowe, ryżowe, kapelusze z materyów, kapoty, czéпки strojne i negliżowe, kwiaty, stroiki, które swą wytwornością, nowością i delikatnym gustem każdego nad spodziewanie zadowolą.

Przedają po bardzo umiarkowanych, lecz stałych cenach. — Miejszkanie moje w Rynku № 73. obok apteki P. Kolskiego.

A. Stefańska.

Na Poznański targ wełny poszlę i w tym roku 60 tryków rasy po owcach Lichnowskiego do przedania. Będzie między niemi kilka celującej zalety tryków.

Hünern, dnia 28. Kwietnia 1842.

Neuhauss, były Podpułkownik.

Cotyłko przybyłem z Galicyi ze znacznym zapasem różnego gatunku sieci, i sprzedawać będę za bardzo umiarkowane ceny; o czém donoszę szanownej Publiczności. Skład mój jest w Hotelu Paryzkim w sklepach przy samym moście. Antoni Pinkoszewski.

Dla wygody interessowanej Publiczności zaprowadziłem także u kupca Pana A. J. Flatau w Poznaniu skład materyału do prania wełny z Pesztu pochodzącego, a w tutejszych stronach już znanego. Cetnar środka tego kosztuje 18 Tal. Wrocław, d. 26. Kwietnia 1842. Józef Jakób Flatau.

Wysokiemu Obywatelstwu i szanownej Publiczności niniejszem uniżenie donoszę, iż oprócz zakładu appretowania, dekaterowania i pralni, założyłem jeszcze znacznym kosztem farbiernię podług najnowszego sposobu, przez co w stanie jestem za ceny najtańsze farbować i najtrwalsze wszelkie nadać kolory materyom jedwabnym, wełnianym i bawełnianym. Zarazem polecam łaskawej pamięci dekaterowanie, appretowanie i pranie wszelkich sukien i wyrobów, czyszczenie i dekaterowanie gotowych sukiennych ubiorów, pranie i appretowanie w najpiękniejszy sposób szalów tureckich, blond, chustek z muślinu de laire, kaźmirków, materyj jedwabnych, białatnych, merynosowych i meblowych; prócz tego nadaję także materyom meblowym po wypraniu na nowo mor.

Zwracając nadewszystko uwagę na powyższą farbiernię, proszę o łaskawe względy i przyrzekam przy najumiarkowańszych cenach skorą i rzetelną usługę.

Fryderyk Leopold Pritzkau,
na małych Garbarach pod Nr. 8 w Poznaniu.

Wina Reńskie

odznaczające się szczególnie pod względem łagodności i mocy cotylko otrzymaliśmy i przędajemy, ręcząc za ich rzetelność, zwyczajną butelkę do win Reńskich używaną, jako to:

Wachenheimerskie po 10 sgr., Deidesheimerskie po 12 sgr., Bodenheimerskie po 15 sgr., Laubenheimerskie po 17½ sgr., Hochheimerskie po 20 sgr., Asmanshäuserskie po 20 sgr.

Kupującym po 12 butelek razem daje się jedna butelka w dodatku. Na etykietach wyrażona jest nasza firma, na którą, ażeby zwracano

uwagę, szczególnie upraszamy; butelki próżne z takimi etykietami przyjmujemy po 1 sgr. A. Freudenreich i Syn.

Celującej piękności drelich i płótno na wańtuchy i miechy do zboża w największym doborze, tudzież bardzo dobry drelich na miechy, robiony na mój rachunek w szanownym Instytucie poprawczym w Kościanie, kopa po 4 Tal., zaleca handlerz płócien

S Kantrowitz,
narożnik ulicy Wrocławskiej i rynku No. 60.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28. Kwietnia 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu państwa	4	104¼	104¼
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103¼	102¾
Oblig. premii handlu morsk.	—	85	—
Oblig. Kurmarchii	3½	102¼	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	104¼	103¾
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	47
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	—	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	105½
Wschodnio - Pr. listy zast.	3½	—	102½
Pomorskie dito	3½	—	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	—	102½
Szląskie dito	3½	—	102½
A k e j e			
Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	127½	—
dito dito akcje a prioris	4½	—	102½
Kolei Magdeburško - Lipskiej	—	114¼	113¼
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Berlińsko - Anhaltkiej	—	107½	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Düsseldorf - Elberfeld.	5	85¾	—
dito dito akcje a prioris	5	—	100½
Kolei nadreńskiej	5	97½	—
dito dito akcje a prioris	4	101	—
Złoto al mareo	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	9¾	9¼
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 29. Kwietnia
1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 17	6	2 18	6
Zyta . dt.	1 11	—	1 11	6
Jęczmienia dt.	— 22	6	— 23	—
Owsa . dt.	— 20	—	— 22	6
Tatarki dt.	— 22	6	— 23	—
Grochu . dt.	1 6	—	1 7	6
Ziemiaków dt.	— 8	—	— 9	—
Siana cetnar	— 25	—	— 26	—
Słomy kopa	8	—	8	5
Masła garniec	1 22	6	1 25	—
Spirytuszu beczka	—	—	—	—